

POWIATOWY Dziennik urzędowy

c. k. Starostwa, Wydziału powiatowego i c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Tarnobrzegu.

Wychodzi w miarę potrzeby
1 lub 2 razy na miesiąc.

Roczna prenumerata wynosi 6 K.

Prenumeratę należy nadsyłać wprost
do c. k. Starostwa w Tarnobrzegu.

Numer pojedynczy nabyć można
w drukarni
Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

Inseraty przyjmuje i pobiera za nie
należności drukarnia Franciszka
CWINARA w Tarnobrzegu. — Za
wiersz jednoszpaltowy pofitowy albo
jego miejsce 20 h, NADESŁANE 30 h.

Wiadomości ze stosunków osobistych.

Najjaśniejszy Pan raczył przechodzącemu w stan spoczynku c. k. Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej Drowi Edwinowi Płażko w i nadać najmiłościwiej order Żelaznej Korony II. klasy, zaś c. k. Radcę Dworu Dra Ignacego Dembowskiego zamianować Wiceprezydentem c. k. Rady szkolnej krajowej.

C. k. Rada szkolna okręgowa zamianowała tymczasowemi nauczycielkami: Maryę Fossównę w Chwałowicach i Karolinę Wojnarównę w Wielowsi.

C. k. Rada szkolna okręgowa przeniosła Stanisławę Protchównę z Chwałowic do Poręb dębskich ad Dęba, Józefę Kurasia z Grębowa do Baranowa, Ludwikę Kalinowską z Dąbrowicy do Pilchowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamiano-

Z przeszłości powiatu.

Juliusz Dunikowski.

Baranów.

Wypiastrwał na swem łonie
Grzymalitów, Wieniawitów
I ku wspólnej ziem obronie
Od Tatarów i Turczynów
W twardej piersi, wśród granitów
Strzegł i żywił mężnych synów.
Zaznał czasy, krwią znaczone,
Mory, wojny i pożogę
I grzmiał Szwedom w głośną trwogę.
Widział wojska pogrzebione!
Słynny z nauk i gościną,
By zasługi pamiętano
Przetrwał wieki, pokolenia —
Sam ocalał od zniszczenia.

(Ł. Sieliński, „Lwowiec” 1839 Nr 3).

Miasteczko Baranów, dawniej w województwie i powiecie sandomierskim, dziś w powiecie tarnobrzesckim, nad prawym brzegiem Wisły, w rozległej i nadobnej równinie leżące, należy do najstarszych osad w powiecie a nawet i kraju naszym.

Świadczą o tem rozliczne podania, dotąd w ustach okolicznych mieszkańców żyjące.

I tak, jak opowiadają, miał zamek baranowski wznieść się na gruzach dawnej świątyni pogańskiej, a w podziemiach jego przebywać miał olbrzymi i potworny smok, pożerający piękne służebne zamkowe.

Smoka tego uśmiercił podobno kowal zamkowy, a znajdująca się do dziś dnia w zamku olbrzymia kość ma być szczątkiem tego potwora. Wedle dalszej tradycyi miał zamek baranowski łączyć się podziemnem przejściem z zamkiem sandomierskim, a nawet w niedawnych czasach miano natrafić na ślad tego przecho-
du.

O ile, ogłoszone dotąd, publikacye twierdzą, powstał zamek i osada, stanowiąca zawiązek dzisiejszego miasteczka, za panowania Bolesława Krzywoustego około roku 1135 a zbudować je miał Bogusław Jaksa, rządcą ziemi pomorskiej, rękami jeńców, wziętych w niewolę w wyprawie przeciw Pomorzanom.

Synem Bogusława, zrodzonym z jednej z córek króla Mieczysława Starego był Mszczuj Jaksa i on odziedziczył po ojcu zamek baranowski wraz z przyległą osadą, a wywdzie-

wała stałymi nauczycielami (nauczycielkami) Klementynę Kucharską i Józefa Nowakowskiego do Grębowa, Józefę Sobusiównę do Dąbrowicy, Bronisławę Wójcikowską do Domacyn.

Egzamin kwalifikacyjny złożyli: Wanda Zborowska, tymczasowa nauczycielka II-klasowej szkoły w Chmielowie, Tomasz Leszczyński, tymczasowy nauczyciel szkoły I-klasowej w Machowie, Bronisława Wiktorowa w Radomyślu i Franciszka Kułakówna w Grębowie.

Mikołaj Wyżykowski, urodzony w roku 1858 w Żelechowie gubernii Siedleckiej w Królestwie Polskiem, zamieszkały w Rozwadowie, uzyskawszy obywatelstwo austriackie, złożył w c. k. Starostwie przepisana przysięgę.

Część urzędowa.

L. 1.404.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Nader częste klęski **pożarów**, które tak srodze nawiedzają wsie i miasteczka naszego kraju, zniewalają mię do zwrócenia

uwagi Zwierzchności gminnych na konieczność usunięcia notorycznych braków i usterek w wykonywaniu bezpieczeństwa **ogniowego** w tutejszych gminach, a zarazem wezwania ich do sumiennego przestrzegania przepisów policyi budowlano-ogniowej, gdyż nie ulega wątpliwości, że w przeważnej części wypadków pożarów przyczyny nieszczęścia szukać należy przedewszystkiem w niedbałym wykonywaniu odnośnych przepisów ze strony bezpośrednio do tego powołanych organów gminnych i niedbałego kontrolowania tych ostatnich przez Zwierzchności gminne.

Złe trzeba wypłenić w zarodku, a po każdym nieszczęściu starać się o wykrycie i usunięcie na przyszłość jego przyczyn, gdyż wiadomą jest rzeczą, że nieraz i najlepsze urządzenia pożarnicze i najbardziej wyteżająca i bohaterska akcja ratunkowa nie zdołają uśmierzyć rozszałego żywiołu, skoro przez nieostrożność lub niedbalstwo ludzkie do nadmiernych granic się rozszerzył.

Wszelkie przeto starania o odwrócenie klęsk, powodowanych przez pożary, muszą być przedewszystkiem pod tym względem

czając się za ocalenie życia Annie, córce dzierżawcy przyległej wsi, zwanego „Baranem“, ofiarował jej zamek i okalające go posiadłości.

W ten sposób ów Baran stał się panem zamku, nie zmieniawszy jednak trybu życia i chodząc nadal w prostym kozuchu baranim, od którego miał otrzymać swoje imionisko, przyswoił zamkowi i przyległej osadzie swą nazwę i taki ma mieć początek nazwa „Baranów“.

O wiele jednak prawdopodobniejszem jest, że nazwa ta powstała od wielkiej ilości hodowanych przez tamtejszych mieszkańców baranów, naco naprowadza również nazwa sąsiedniej wsi Skopanie (Skop). Od najdawniejszych czasów niemal do dnia dzisiejszego trudniła się większość mieszkańców Baranowa sukiennictwem i dotąd kilku ze starszych mieszczan pamięta warsztaty, znajdujące się u ich ojców. Hodowano zatem wielką ilość baranów i dotąd tak w samym Baranowie, jak i okolicznych wsiach trwa ta hodowla. Cech sukienniczy z imienia do-

taąd istnieje, spełnia jednak jedynie funkcje bractwa kościelnego; o cechu tym będzie mowa w dalszym ciągu niniejszego opowiadania.

Żywą pamiątką, uprawianego przez mieszkańców tych okolic tkactwa, jest również nazwa, leżącej w parafii baranowskiej, wsi „Knapy“.

Z Anną Baranówną miał ożenić się Jan, właściciel Jeziora, a z córką ich Krystyn herbu Gozdawa, wojewoda płocki, jeden z najwybitniejszych mężów swego wieku.

Zamek baranowski, prawdopodobnie jeszcze drewniany, był już wówczas utrzymywany w stanie obronnym i służył okolicznym mieszkańcom za schronienie w czasach napadów tatarskich i ruskich, jak n. p. w roku 1298, kiedy skutecznie się oparł napadom Rusinów. W rękach Gozdawitów pozostawał Baranów do połowy XIV wieku, kiedy to Paweł, dowódca jazdy królewskiej, goszcząc na zamku baranowskim Króla Kazimierza Wielkiego, ciągnącego na Ruś czerwoną, miał mu ofiarować zamek wraz z przyległymi włościami.

podejmywane, aby z góry już zażegnać i uchylić wszelką możliwość wybuchu pożaru przez ścisłe przestrzeganie przepisów policyi budowniczo-ogniowej.

W tym celu wzywam Zwierzchności gminne, aby główny nacisk kładły na ostrożne obchodzenie się z ogniem przez mieszkańców gminy i przypominały jej od czasu do czasu przez stosowne ogłoszenie lub wybębnienie odnośne przepisy ustawy ogniowej z 4 grudnia 1824 L. 66.210 zb. ust. prow. Nr 156, wzbraniające między innymi utrzymywania niezakrytego światła w stodółach, stajniach i szopach, przenoszenia przez wieś żarzących węgli oraz palenia tytoniu w pobliżu zabudowań, zwłaszcza krytych słomą, przyczem wyraźnie nadmienić należy, że wykryci nawet mimowolni sprawcy wybuchu pożaru ulegają surowej karze sądowej.

Zwracam uwagę Zwierzchności gminnych, że do przestrzegania tych ostrożności powołane są w pierwszej linii ustanowione **warty nocne**, przyczem nie mogę pominąć tej smutnej okoliczności, że wedle mnożących

się ustawicznie doniesień ze strony c. k. Żandarmerji wartownicy nocni wypełniają swoje obowiązki niedbale i wprost nieuczciwie, śpiąc po rowach i zaułkach, a nawet we własnych łóżkach zamiast czuwać nad oddaniem w ich pieczę na krótki czas mieniem i życiem swoich współobywateli — Zwierzchności gminne zaś, wymierzając winnym wbrew usilnym nakazom ze strony Starostwa rażąco niskie, łagodne kary za zaniedbywanie warty nocnej, przyczyniają się mimowolnie do rozuchwalania swoich organów policyjnych.

Zwracam tu ponadto uwagę Zwierzchności gminnych na to, że stróże nocni w czasie pełnienia swej służby powinni bez wytchnienia i wypoczynku chodzić po wsi w najrozmaitszych kierunkach a w razie spostrzeżenia objawu, zapowiadającego wybuch pożaru, zaalarmować mieszkańców wołaniem o ratunek, trąbieniem, uderzaniem w drzwi i okna mieszkańców a nawet uderzaniem w dzwony — o ile w gminie się znajdują. O wybuchu pożaru należy osobno zawiadomić jak najrychlej naczelnika gminy i naczelnika straży pożarnej.

Czy i o ile wersja ta jest prawdziwą niewiadomo, natomiast faktem jest i odtąd już wiarygodniejsze o naszym miasteczku mamy wiadomości, że w roku 1354 darował król Kazimierz dobra baranowskie wraz z zamkiem rycerzowi Pietraszowi (Piotrowi) z Małachowa herbu Grzymała, który w jakiejś utarcze z Rusinami uratował był królowi życie.

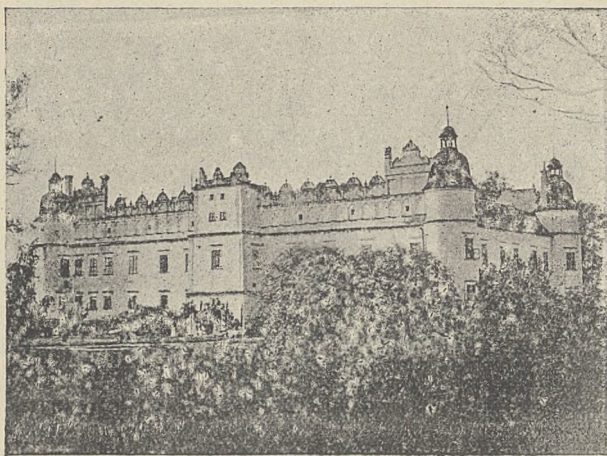
W tym samym roku podnosi Kazimierz Wielki Baranów do rzędu miast i nadaje mu przywilej na odbywanie dorocznych jarmarków w dzień Wszystkich Świętych.

W roku 1364 gościł ponownie król

Kazimierz u ówczesnego dziedzica Abrahama z Baranowa, starosty ziem ruskich.

Ów Pietrasz, względnie Abraham z Baranowa byli protoplastami znanej później

w dziejach rodziny Baranowskich herbu Grzymała, z której Jan był w XIV arcybiskupem gnieźnieńskim, Wincenty, zmarły 1879, biskupem lubelskim, a Stanisław żyjący z początkiem XVII wieku jednym z lepszych poetów satyrycznych swego czasu.



Zamek w Baranowie.

Po Abrahamie objął dziedzictwo Baranowa Cztan, po nim zaś Pietrasz, który w roku 1376 w czasie napadu połączonych hord litewsko-ruskich pod wodzą

Wspomnę tu jeszcze, że wedle reskryptu Ministerstwa z dnia 11 lutego 1862 r. l. 919 obowiązek dawania stróżów nocnych do **Kościół**a ciąży na wszystkich gminach, do parafii należących. W ogólności służbę stróżów kościelnych zwykle stróże nocni wypełniają mają; tylko tam, gdzie dla odległości kościoła lub dla innych miejscowych stosunków większa przezorność jest potrzebną należy ustanowić osobnych stróżów nocnych dla kościoła a to na koszt wszystkich stron konkurujących. — Tylko w małych i ubogich gminach straż nocna koło kościoła kolejno odbywana być może. Za zaniedbywanie straży nocnej specyalnie koło kościoła podpadają winni karze według ces. rozp. z dnia 20 kwietnia 1854 r. Dz. u. p. Nr 96.

Zwierzchności gminne starać się winny ponadto o sprowadzenie i stałe utrzymywanie dostatecznej ilości wody a właściciele domu zniewalać do trzymania odpowiednich zapasów wody na dziedzińcach i strychach.

Należy również zarządzać od czasu do czasu czyszczenie studni i baczyć nato, aby miejsca do pojenia bydła, stawy i sadzawki

do pławienia koni i bydła były utrzymywane w dobrym stanie.

Ze względu na to, że przyczyną wielkich klęsk, przez pożary wywoływanych, jest ta okoliczność, że ogień z wielką łatwością i przy bardzo słabym nawet wietrze rozszerza się nader szybko wśród gęsto pobudowanych chałup i budynków gospodarskich, wzywam Zwierzchności gminne, ażeby ściśle i surowo przestrzegały przepisów o **porządku budowniczym**, przyczem z ubolewaniem zauważyć muszę, że właściciele domów i chałup po wsiach i miasteczkach nie zważają częstokroć na przepisy o porządku budowniczym, a Zwierzchności gminne zamiast odmówić pozwolenia na budowę, nie odpowiadającą przepisom i ściśle czuwać nad wykonaniem budowy wedle zatwierdzonego planu, a tem samem zażegnać niebezpieczeństwo już w samym zarodzie, cierpią po największej części te nieporządki.

Co się tyczy środków i urządzeń, niezbędnych do stłumienia już wybuchłego pożaru, winny Zwierzchności gminne czuwać i starać o to, ażeby gmina była zaopatrzoną

Kiejstuta ks. Trockiego zaledwo zdołał uciekając wraz z żoną i dzieckiem za Wisłę, uratować swe życie, zamek zaś uległ pastwie płomieni i rabunkowi najeźdźców.

Spalony zamek musiał być jednak wkrótce odbudowany, bo użyte jako materiały budowlane do dzisiaj istniejącego gmachu szczątki ciosowych oddrzwii i innych szczegółów kamiennych noszą na sobie piętno pochodzenia z końca XIV. lub początku XV.

wieku a prawdopodobnie pochodzą z poprzednio istniejącego zamku. W rodzinie Baranowskich pozostawał Baranów czas dłuższy. Za czasów Długosza

był jego właścicielem Jakób Baranowski starosta łęczycki i dobrzyński, podstoli sandomierski. około roku 1480 Jan Baranowski.

W połowie XVI. wieku przeszły dobra baranowskie, t. j. miasteczko Baranów z wsiami Wojków, Suchorzów, Gołogwola i Przewóz w posiadanie Stanisława Tarnowskiego, od którego nabył je Stanisław Górka, kasztelan kolski.

W roku 1569 w dniu 11 grudnia sprzedał Stanisław Górka

wspomniane dobra

Rafałowi z Leszna Leszczyńskiemu, h. Wieniawa, staroście radziejowskiemu, który w 10 lat później, t. j. w roku 1579 odstępuje je



Dziedziniec zamku w Baranowie.

w dostateczną ilość **rekwizytów do gaszenia ognia** i ażeby te narzędzia zawsze w dobrym były utrzymywane stanie; w tym celu zarządzać należy częste rewizye tych narzędzi, jak również i rewizye domów.

Wielką i cenną rękojmnią bezpieczeństwa przeciw szerzeniu się pożarów są niewątpliwie związane w licznych gminach **ochotnicze straże pożarne**. W interesie więc tak Zwierzchności gminnych, jak przede wszystkim mieszkańców gmin, leży dążyć usilnie do organizowania takich straży tam, gdzie ich jeszcze niema, a wspieranie ich radą i środkami materyalnemi w celu zakupna i racjonalnego utrzymywania narzędzi pożarniczych tam, gdzie takie straże istnieją.

Ufam, że Zwierzchności gminne zastosują się ściśle i bezwzględnie do wyżej przytoczonych przepisów i wskazówek w sumiennem ocenieniu doniosłości sprawy, oraz w poczuciu swoich obywatelskich i urzędowych obowiązków, gdyż klęski przez pożary wywoływane są nieszczęściem, nie tylko bezpośrednich ofiar pożarów lecz i dla ca-

łych gmin, dla których pogorzeley, przemienieni na żebraków i nędzarzy, stają się kłopotliwym ciężarem

O wydanych na skutek niniejszego reskryptu zarządzeniach doniesie mi każda Zwierzchność gminna w wyczerpującem sprawozdaniu najpóźniej do **30 kwietnia b. r.**, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyszlę po brakującą relację osobnego posłańca na koszt Naczelnika gminy.

Tarnobrzeg, dnia 5 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 167.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie Tarnobrzeskim.

Niektóre Wydziały powiatowe doniosły Wydziałowi krajowemu, że z funduszków gminnych pokrywane bywają wydatki, spowodowane pomocą gmin przy egzekucyi podatków a mianowicie wynagrodzenie dla

swemu synowi Andrzejowi, wojewodzie brzesko-kujawskiemu.

Z chwilą objęcia przez Andrzeja Leszczyńskiego o dziedzictwa Baranowa rozpoczyna się dla naszego miasteczka wiek, rzec można złoty.

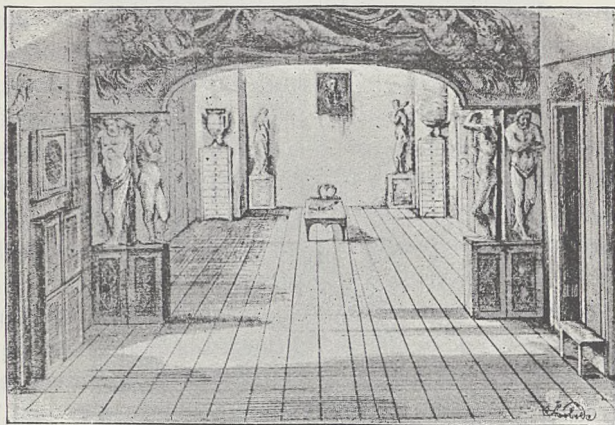
Andrzej Leszczyński, znamienity żołnierz, który w dziejach polskich za rządów Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III. na wielu polach bitew zdobył sobie rozgłosną sławę, odznaczył się również w dziedzinie nauki i sztuki, a wobec Baranowa niespożyte położył zasługi.

On to w ostatnich dziesiątkach XVI

wieku podźwignął z upadku a raczej z gruntu wybudował zamek baranowski i stworzył „siedzibę — jak powiada prof. Odrzywolski — istnie królewską, godną stanąć obok zamku królewskiego na Wawelu, a nie ustępującą mu niczem w bogactwie ozdób“.

Żałować wypada, że nie dochowało się nazwisko budowniczego tej wytwornej rezydencji, wedle wszelkich danych jednak był nim jeden ze sławnych

mistrzów epoki odrodzenia, Santi Gucci. Andrzej Leszczyński nie poprzestał na wybudowaniu zamku, lecz oddając się obowiązkom obywatelskim i na-



Sala bawialna na zamku baranowskim
(Wedle rycin z roku 1839).

naczelnika gminy, względnie delegata, za trud i stratę czasu, tudzież wydatki celem odesłania pieniędzy podatkowych do urzędu podatkowego i prosiły o wyjednanie zarządzenia, aby wydatki te zwracane były gminom ze Skarbu Państwa. Na pismo Wydziału krajowego z 28 lutego 1907 L. 107.008 odpowiedziało c. k. Prezydium Namiestnictwa pismem z 25 grudnia 1907 L. 22.760, że Skarb Państwa nie jest prawnie obowiązany do wynagrodzenia naczelników gmin za współudział przy egzekucji podatkowej i za odwożenie do urzędów podatkowych pieniędzy, składanych za ich pośrednictwem, jednakowoż administracja skarbowa w poszczególnych wypadkach na prośbę naczelników gmin przyznaje im stosowne remuneracje, jeżeli naczelnik gminy nie otrzymał już osobnego wynagrodzenia z tytułu, że działał zarazem jako oceniciel, przenosiciel lub wywoływacz, a które powinno stanowić zupełne odszkodowanie za stratę czasu przy egzekucji. Jeżeli zaś naczelnik gminy przyjmuje i odwozi pieniądze podatkowe poza egzekucją, to do wynagrodzenia za tę czyn

ność Skarb Państwa prawnie nie jest obowiązany. Przez to wyświadcza przysługę kontrybuentom, wyręczając ich w podróży do Urzędu podatkowego, względnie uwalniając ich od zachodów, połączonych z przesyłką pocztową i od nich mogliby żądać wynagrodzenia za tę usługę.

O czem, po myśli reskryptu Wydziału krajowego z dnia 14 stycznia 1908 L. 130.603 zawiadamiając, polecamy Zwierzchności gminnej, aby do powyższego rozporządzenia ściśle się zastosowały, a w szczególności, aby naczelnicy gmin w podobnych wypadkach nie pobierali wynagrodzenia z funduszków gminnych, lecz wnosili prośby do Administracji skarbowej o przyznanie im stosownego wynagrodzenia za powyższego rodzaju czynności ze Skarbu Państwa.

Tarnobrzeg, dnia 22 stycznia 1908

Z Wydziału Rady powiatowej

Prezes:
Horodyński.

ukowym mimo odszczepieństwa od wiary katolickiej, przyjął bowiem naukę Kalwina, szerzącą się podówczas w Polsce wspomniany jest przez późniejszych dziejopisarzy z pochwałą „jako uczonych i nauk opiekun“.

Założył w Baranowie drukarnię i Jędrzeja Pietrowczyka przełożonym nad nią uczynił.

Po nim kierownictwo tej drukarni objął w roku 1635 — 1648 Jerzy Twardomeński.

W drukarni tej wytłaczano pisma wybitnych różnowierców, jak Jędrzeja Węgierskiego, Rafała Leszczyńskiego, Daniela Klementynusa, Krzysztofa Pandłowskiego i innych dzieła, należące obecnie do „białych kruków“.

Umarł Andrzej Leszczyński w r. 1606 w Beresteczku, a pochowany w podziemiach kościoła Baranowskiego, miał tam wystawiony piękny pomnik, który jednak z biegiem czasu uległ zniszczeniu.

W czasie dziedzictwa Andrzeja miał w Baranowie przebywać, jak niesie tradycja Stefan Batory i stąd prawdopodobnie pochodzi nazwa sali tronowej w zachodnim skrydle zamku.

Po Andrzeju objął dziedzictwo Baranowa syn jego Samuel z Anny ks. Kóreckiej zrodzony, niemogąc jednak podołać ciężarom, widocznie przez ojca na budowę zamku i wielu kosztownych urządzeń zaciągnięty, zmuszony był klucz baranowski zastawić swemu stryjowi Bogusławowi Leszczyńskiemu, podskarbiemu koronnemu.

Znajdował się następnie Baranów w posiadaniu Rafała (II) Leszczyńskiego, kasztelana wiślickiego, dalej syna jego z Anny Radziwińskiej Jędrzeja (II), który przed śmiercią (1648) powrócił na łono kościoła katolickiego.

Syn Jędrzeja (II) imieniem Rafał (III), ojciec króla Stanisława Leszczyńskiego, zrazu podstoli koronny, potem generał Wielkopolski pamiętny z wyprawy pod Wiedeń i poselstwa swego do Konstantynopola, gdzie przepychem swego orszaku zadziwił całą Turcję, pracował w dalszym ciągu nad przyozdobieniem zamku. Z jego czasów zapewne pochodzi ozdobna attyka nad frontem gmachu i przybudowana między dwoma basztami

L. 4.579.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw
Obszarów dworskich w powiecie.

Wszystkie urzędy telegraficzne otrzymują codziennie przepowiednie pogody na dzień następny, wydawane przez c. k. Zakład meteorologiczny w Wiedniu.

Przepowiednie te nadsyłane są w szyfrowanych depeszach, których nie można odczytać bez odpowiedniego klucza.

Klucz taki, czyli wskazówki do odczytywania szyfer wydał Franciszek Wimmer, pocztmistrz w Gunskirchen w Austrii górnej i sprzedaje go po cenie 4 K.

Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 10 lutego 1908 L. IX 416/26 zwracam uwagę zwłaszcza Kół rolniczych na ten wynalazek.

Tarnobrzeg, dnia 22 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 3.753.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw
Obszarów dworskich w powiecie.

Zdarzają się zbyt często wypadki, że osoby obce, przyjmowane na mieszkanie, w szczególności terminatorzy, sługi i t. p. nie bywają meldowane przez oberżystów, względnie także do tego obowiązane osoby prywatne wedle obowiązujących przepisów, co powoduje c. k. Starostwo — wskutek doniesień c. k. Żandarmeryi — również do częstego pociągania winnych do odpowiedzialności.

Fakt ten zniewala mię do przypomnienia, że prócz oberżystów, każdy nieuprawniony nawet z mocy koncesyi przemysłowej do utrzymywania gospody, jeśli przyjmie do swego mieszkania osobę obcą, t. j. nie mającą stałego miejsca zamieszkania w odnośnej miejscowości, a to bez względu na stosunek obcego do gospodarza, na przeciąg czasu dłuższego niż 12 godzin, winien jest osobę tę zameldować w ciągu dnia, w którym ją przyjął, względnie, gdyby osoba

z zachodniego boku galerya obrazów. Był to ostatni właściciel Baranowa z domu Wienawitów Leszczyńskich, bo w r. 1677 t. j. w roku urodzenia syna Stanisława, późniejszego króla polskiego, sprzedał wraz z siostrą swą Aleksandrową Grzymułtowską, kasztelanową poznańską, dobrą baranowskie Dymitrowi, księciu Wiśniowieckiemu, wojewodzie bełzkiemu, hetmanowi W. K.

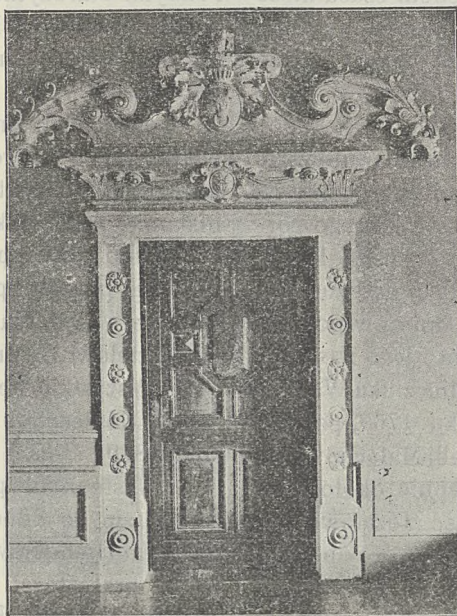
Nie oszczędzają naszemu miasteczku te czasy i smutnych wspomnień. Oto w dniu 24 marca 1654, gdy Gustaw Adolf pustosząc ogniem i mieczem Polskę szedł pod Zamość, stał się pod Baranowem

z 8-tysięczną armią litewską pod wodzą ks. Pawła Saniechy, wojewody wileńskiego. Litwini

poszli w rozsypek, zostawiwszy miasteczko i obóz na łup nieprzyjaciela. Zamek jednak, którego Szwedzi spiesząc pod Warszawę nie mieli czasu zdobywać, pozostał niezniszczony.

Dotąd szczątki broni, kule żelazne i inne t. p. przedmioty, wykopywane w Baranowie, przywodzą nam na pamięć tę smutną kartę dziejów naszych.

Pośmierci księcia Dymitra Wiśniowieckiego ożenił się z pozostałą wdową Teklą z książąt Zasławskich, marszałek



Odrzwia kamienne zamku w Baranowie.

Józef Karol, książę Lubomirski, marszałek

obca na mieszkanie przybyła tak późno, że zameldowanie do godziny 8 wieczorem tego samego dnia byłoby niemożliwym, w czasie do godziny 9 rano dnia następnego.

Zameldowanie i wymeldowanie (w dniu odjazdu, względnie opuszczenia mieszkania) ma nastąpić w terminie powyżej oznaczonym, co do osób, mieszkających na terytorium gminy, u naczelnika gminy, zaś na obszarze dworskim u przełożonego Obszaru dworskiego, z wyjątkiem atoli osób zamieszkałych w miejscowościach Ostrówek, Zarzeczowice i Nadbrzezie, których meldowanie według reskryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa z 7/12 1906 L. 17.642 pr. odbywać się ma w c. k. Ekspozyturze policyi w Nadbrzeziu ustnie lub pisemnie zapomocą kartki meldunkowej.

Kto nie będzie przestrzegał powyższych przepisów, stanie się winnym przekroczenia § 9 rozp. min. z dnia 15/2 1857 Dz. p. p. Nr 33 i będzie karany przez c. k. Starostwo według rozp. min. z dnia 2/4 1858 Dz. p. p. Nr 51 grzywną od 10 do 200 koron, względnie aresztem od 1 do 14 dni.

nadworny koronny i w r. 1695 został panem Baranowa.

Odnowił on okazale zębem czasu nieco nadwerężony zamek baranowski, pokoje zwłaszcza w zachodniej części zamku, gdzie dziś sala tronowa i galeria obrazów wspólnie przyozdobił.

Po nim odziedziczył dobra baranowskie Książę Aleksander Lubomirski, koniuszy koronny, starosta sandomierski, którego córka Maryanna wyszła 1727 roku za Pawła księcia Sanguszkę, marszałka nadwornego W. X. L. i wniosła mu te dobra w posagu.

W rękach księcia Pawła i jego następcy księcia Janusza Sanguszki, Miecznika W. X. L. pozostawał Baranów do roku 1760, poczem przeszedł w posiadanie Izabelli Małachowskiej, kanclerzyny koronnej, następnie około roku 1771 dostał się na własność Józefowi Potockiemu, krajczemu koronnemu, a w posagu za córką jego Anną, żoną Jana Krasickiego przeszedł w posiadanie tej rodziny.

Zdawało się, że za czasów Krasickich powrócą świetne czasy Baranowa. W pięknie

Rozporządzenie powyższe należy ogłosić wszystkim mieszkańcom w sposób w zwyczaję będący, a certyfikat tego ogłoszenia należy mi przedłożyć w 8 dniach pod rygorem przynaglenia posłańcem karnym.

Tarnobrzeg, dnia 10 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 254.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Zdarzają się wypadki, że gminy galicyjskie, otrzymawszy od szpitali zagranicznych formularze świadectw ubóstwa i przynależności wypełniają je, nie znając dokładnie treści tych formularzy, sporządzonych w obcym dla nich języku; zdarzyło się też niejednokrotnie, że świadectwa takie musiały być następnie unieważnione, jako niezgodne z istotnym stanem rzeczy. Dlatego Wydział krajowy we Lwowie zwrócił się do wszystkich Wydziałów krajowych, węgierskiego Ministerstwa, Rządu krajowego w Zagrzebiu,

zewnątrz i wewnątrz odnowionym zamku przechowywano najznakomitsze dzieła sztuki i zabytki starożytności, galerię obrazów sławnych malarzy, bibliotekę składającą się z kilku tysięcy tomów i wielu cennych rękopismów.

W bawialnym salonie, którego rysunek wedle ryciny z roku 1839 zamieszczamy, znajdował się portret Ignacego Krasickiego, biskupa warmińskiego, pędzla Grassiego, w środku stół, przy którym pisywał ten „Książę poetów polskich“ i księga własną ręką jego spisana a ofiarowana w r. 1798 właścicielowi Baranowa Janowi Krasickiemu.

Wszystkie te drogocenne zabytki zniszczył doszczętnie pożar w dniu 24 września 1849.

Następnym posiadaczom trudno było zabrać się do odnowienia zamku; nie mieli na to ani środków pieniężnych, ani zamiłowania przeszłości. Za czasów ostatniej właścicielki z domu Krasickich z istnym wandalizmem wydzierano z murów przepiękne ciosowe ozdoby, sprzedawano furami prze-

oraz do c. k. Namiestnictw w Wiedniu i Pradze, zarządzających c. k. szpitalami miejscowymi z oświadczeniem, iż przy likwidowaniu kosztów leczenia ubogich tutejszo-krajowców uwzględniać odtąd będzie tylko takie, przez gminy tutejsze wydane świadectwa ubóstwa i przynależności, które będą sporządzone w jednym z tutejszo-krajowych języku i w formie, ustawą przepisanej.

Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z 30 grudnia 1907 L. 151.266/XV polecam Zwierzchnościom gminnym, aby się ściśle do powyższego z zarządzenia stosowały i aby wydawały świadectwa ubóstwa i przynależności w sprawach dotyczących się zwrotu kosztów leczenia tylko w języku polskim.

Tarnobrzeg, dnia 2 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 4.847 i 4.848.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeń Obszarów dworskich w powiecie.

C. k. Namiestnictwo reskryptem z 10 lutego l. IX 567/16 i 11 lutego 1908 l. 566/16

podaje się do powszechnej wiadomości o egzaminach państwowych w roku 1908, przepisanych dla kandydatów na gospodarzy leśnych, dla straży i technicznych pomocników w służbie leśnej, tudzież dla służby ochronnej łowieckiej.

Odnosne podania należy wnosić do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 31 marca 1908.

Bliższe wyjaśnienia otrzymać można w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

Tarnobrzeg, dnia 26 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 5.137. Konkurs.

C. k. Namiestnictwo reskryptem z 17 lutego 1908 l. 17.364/VII a ogłasza konkurs na jedną posadę drogomistrza w jednym z galicyjskich okręgów budowniczych z terminem wniesienia podań do 31 marca 1908.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

Tarnobrzeg, dnia 26 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

śliczne marmurowe posadzki i inne drogo-cenniejsze szczegóły.

Dotąd w okolicznych dworach znajdują się fragmenty, pochodzące z zamku baranowskiego.

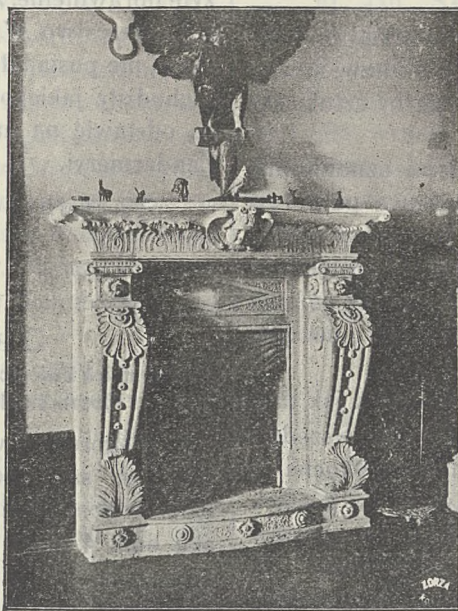
Nie dziwne, że przy takiej gospodarce dobra baranowskie z roku na rok upadały, aż wreszcie zostały wystawione na licytację. Kupił je w 1875 ś. p. Dolański z Grębowa a po nim odziedziczył Baranów wraz z zamkiem obecny właściciel p. Stanisław Korab Dolański. Objąwszy to dziedzictwo, z podziwu godną energią wziął się do odnowienia zamku, lecz zaledwo praca częściowa dokonana została, gdy wybuchł

w roku 1898 pożar zniszczył rozpoczęte dzieło.

Niezrażony przeciwnościami rozpoczął pan Dolański ponowną pracę.

Nakrył cały zamek ogniotrwałym pokryciem, szczegóły architektoniczne jak najstaranniej odnowił, dziedziniec zamkowy wybrukował marmurową posadzką, kaplicę zamkową ozdobił arcydziełami najpiękniejszych polskich mistrzów (tryptyk ołtarzowy Malczewskiego, witraże Mehlferra i t. d.).

Kilka rycin, które zamieszczamy niemożemy czytelnikowi dać obra-



Kominek w zamku baranowskim.

zu wspaniałego wrażenia, jakie na zwiedzającego robi zamek baranowski, z kunszto-

L. 3.630.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W dniu 31 stycznia b. r. znaleziono w Tarnobrzegu i złożono w tutejszym Starostwie rosyjski paszport, opiewający na Stanisława Ehnata Janowa Długosza w gubernii Radomskiej.

Właściciel tegoż paszportu może go odebrać w tutejszem c. k. Starostwie.

Tarnobrzeg, dnia 11 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 255.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 23 grudnia 1907 L. 40.077 zawiadomiam Zwierzchność gminną, że do wykonywania handlu obnośnego u nas mogą być dopuszczeni tylko ci obnoścy z krajów węgierskich, którzy pochodzą z okolic, uprzywilejowanych, wymienionych w § 17 patentu o handlu obnośnym i w późniejszych dodatkach do tego paragrafu, a którzy są zaopatrzeni w książki obnośne, wystawione przez

wnego jednak rysunku, czy to arkad podwórzowych, czy to kominków lub oddrzwii można nabrać wyobrażenia, co za skarby sztuki zamiek ten w sobie mieści.

Prawdziwa wdzięczność i uznanie należy się od całego społeczeństwa polskiego temu zacnemu obywatelowi, który z nakładem przechodzącym prawie siły pojedynczego człowieka uratował od zagłady pomnik kultury i smaku artystycznego naszych przodków.

Oby szlachetny jego postępek jak najwięcej znalazł naśladowców i oby wszędzie i zawsze cześć dla przodków i ukochanie przeszłości w takiej przejawiały się postaci.

Na tem kończymy krótki rys dziejów zamku baranowskiego i przystąpimy do streszczenia historii kościoła i miasteczka w rozmiarach na jakie nam szczupłe i fragmentarycznie dochowane źródła pozwolą.

(D. c. n.)

kompetentną Władzę na towary, oznaczone w odnośnych normach.

Co się zaś tyczy obnośców nieuprzywilejowanych, to od 1 stycznia 1908 nie będą więcej dopuszczeni do wykonywania handlu obnośnego w drugiej połowie monarchii.

Tarnobrzeg, dnia 13 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 5.077.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Ponieważ ruch wychodźstwa do Niemiec (Prus), kierowany przez pokątnych agentów włościan a nawet dziewczki, a nadto różnych emisariuszów, bądźto z obcych powiatów, bądź też z zagranicy, z każdym dniem się wzmaga, uważam za stosowne zarządzić i polecić, aby Zwierzchności gminne pilnie czuwały nad tem, by nieuprawnieni i nie zasługujący na wiarę agencji, bałamucąc ludzi różnemi obietnicami, nie narażali ich na niepotrzebne i niepowrotne straty.

Skoro zatem w tamtejszej gminie zjawi się jakikolwiek agent, werbujący ludzi do pracy poza granicami Austrii, należy natychmiast zbadać, czy posiada on do tego należyte uprawnienie, zatwierdzone przez tutejsze c. k. Starostwo. W razie, gdyby takiej legitymacji nie posiadał lub co do uprawnienia jego zachodziły jakiekolwiek wątpliwości, należy go odstawić na najbliższy posterunek c. k. Żandarmeryi.

Tarnobrzeg, dnia 28 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 3.295.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeń Obszarów dworskich w powiecie.

Tegoroczne wiosenne premiovanie koni wraz ze subwencyonowaniem prywatnych ogierów licencyonowanych odbędzie się w Nisku dnia 4 maja b. r. dla koni galicyjskiej rasy krajowej, hodowanej przez włościan bez domieszki innej krwi.

Dla innych koni odbędzie się premiovanie i subwencyonowanie w Rzeszowie dnia 5, zaś w Tarnowie dnia 6 maja b. r.

W każdej z tych miejscowości premio-
wane będą klacze chowu krajowego z źre-
biętami, młode klacze i źrebice. Premie
wynoszą od 20 do 90 koron.

Posiadacze koni przyprowadzonych
winni przywieść ze sobą rodowody koni
(karty stanowienia), jako też paszporty by-
dłęce. Konie rasy krajowej mogą być pre-
miowane bez przedkładania rodowodów.

O subwencję, wynoszącą 300 koron
rocznie, starać się mogą właściciele ogierów
licencyonowanych.

Tarnobrzeg, dnia 9 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 5.676.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Emigracya do Kanady. Przesilenie fi-
nansowe i gospodarcze, które od kilku mie-
sięcy dolega Stanom Zjednoczonym, nie
pozostało bez wpływu także na Kanadę.
Skutkiem tego ze strony rządu kanadyjskiego
wydano rozporządzenie ku ograniczeniu
emigracyi. Na przyszłość aż do dalszego
odwołania wolno wylądowywać w Kanadzie
tylko takim wychodźcom, którzy przybywają,
wprost z ojczyzny lub miejsca urodzenia,
to znaczy nie po dłuższej w nich nieobecności,
wychodźcom z Austro-Węgier jednak nie
będzie to poczytane za przeszkodę, iż w braku
bezpośredniego połączenia portów austro-
węgierskich z Kanadą muszą obierać drogę
na Antwerpię, Cherbourg, Liverpool, byle
tylko nie zatrzymywali się niepotrzebnie po
drodze do Kanady.

Wymaganem jest nadto, aby emigrant
przy wylądowaniu w czasie do kwietnia b. r.
wykazał się, że posiada co najmniej 250,
pod tym zaś terminie 125 koron gotówki.
Wyjęci z pod tego przepisu są jedynie emi-
granci, którzy jadą do krewnych i u nich
mają znaleźć pomieszczenie.

Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych
także w Kanadzie uwalniają robotników
liczne fabryki, znaleźć tam więc robotę bar-
dzo trudno. Wobec takich stosunków należy
na razie odradzać emigracyę do Kanady.

O tem zawiadamiam Zwierzchności
gminne wskutek reskryptu Prezydium c. k.
Namiesnictwa z dnia 26 lutego 1908
L. 3.017/pr., celem poinformowania intere-
sowanych kół ludności.

Tarnobrzeg, dnia 7 marca 1908.

C. k. Starostwo:
Swoboda.

L. 4.383.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wedle poszczególnych komunikatów od-
nośnych Władz politycznych włączają się po
kraju, wyludzając datki na rachunek swych
gmin przynależnych:

- 1) Paweł Hamulik, urodzony w roku
1880 w Nagyróna na Węgrzech,
- 2) Ignacy i Marya Michniak z Brze-
żnicy, powiat Wadowice.
- 3) Józef Kokits, pomocnik młynarski
z Dobrafalva,
- 4) Alois Withalm, urodzony w roku
1874 w Wiedniu, przynależny do Maisbier-
baum, powiat Korneuburg.
- 5) Jan Rzeźnik, z zawodu nauczyciel,
przynależny do gminy Wierzchostowice,
- 6) Jan Słowiak, nazywający się
dziennikarzem z Krakowa.

Polecam Zwierzchnościom gminnym,
aby żadnej z powyż wymienionych osób nie
udzielały wsparć pieniężnych na rachunek
gminy przynależności, lecz w razie zgłoszenia
się odstawiały je do najbliższego posterunku
żandarmerji, celem postąpienia z nimi po
myśli ustawy o włóczęgostwie.

Tarnobrzeg, dnia 7 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 4.470.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Urzędów
parafialnych w powiecie.

Przynależność niżej wymienionych osób
nie mogła być stwierdzoną, a mianowicie:

- 1) Maryi Maściuch, lat 14, urodzonej
na Węgrzech, rzekomo do Nowej wsi przy-
należnej,
- 2) Chaima Kochane, syna Ryfki, uro-

dzanej w roku 1877 w Odporyszowie i córki jego Małgorzaty Kochane,

3) Resi Birnbaum, urodzonej w Kassa na Węgrzech w roku 1904, córki Abrahama Birnbaum i Mandel Ottili,

4) Maryi Turek, córki Stanisława, lat 33, rzekomo przynależnej do Naszeczowic w Galicyi,

5) Udbi Hirt, lat 25, z Krasnego,

6) Julianny Unger, córki Józefa Ungera, urodzonej i przynależnej rzekomo do Nawojowej,

7) Friedy Seidmann, nieślubnej córki Estery lat 34, rzekomo urodzonej w Zagorzynie, p. Nowy Sącz,

8) Marcina Brill, lat 37, rzekomo urodzonego w Uznej w Galicyi,

9) Katarzyny, Stefanii Dacko, córki Katarzyny, urodzonej w roku 1879 w Stankowej w Galicyi,

10) Oskara Ostern, syna Adolfa, urodzonego w roku 1869 w Tyliczu,

11) Maryi Małyniak, córki Jakóba, rzekomo do Nowejwsi, powiat Nowy Sącz, przynależnego,

12) Emilii Glińskiej, córki Józefy, urodzonej w roku 1903 w Cikszenomokos na Węgrzech,

13) Jana Zsohna, syna Józefa, urodzonego w r. 1906 w Sárosboglany na Węgrzech,

14) Rebeki Teichtel, córki Fanni, urodzonej w r. 1906 w Bártfa na Węgrzech,

15) Wasyla Szivulies, syna Dmytra i Anastazyi, urodzonego w r. 1862 w Pilzmau w Galicyi i narzeczonej jego Teresy Nilo sz,

16) Franciszka Jugowicza, syna Gertrudy, urodzonego w r. 1878 w Krzczonowie w Galicyi i jego narzeczonej Maryi Kadłub,

17) Filomeny Tokars, córki Jakóba i Anny, 19 lat, urodzonej w Budapeszcie.

Wzywam wszystkie Zwierzchności gminne i upraszam Urzędy parafialne, aby w razie, gdyby która z tych osób była przynależną do gminy tamtejszej lub znaną była w obrębie parafii lub tamże znani byli, lub się urodzili jej rodzice, natychmiast doniosły o tem tu-tejszemu Starostwu.

Tarnobrzeg, dnia 7 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 54/pr.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożnictw Obszarów dworskich w powiecie.

Postanowienia konwencji weterynaryjnej z Węgrami, obowiązującej od 1 stycznia b. r. (ustawa z 30 grudnia 1907 Dz. p. p. Nr 278 i rozp. min. z 31 grudnia 1907 Dz. p. p. Nr 282), utrudniają bardzo wprowadzanie świń hodowlanych i użytkowych z kraju korony św. Szczepana do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa. Kraje zachodnie więc, które potrzebują świń wspomnianej kategorii, szukać ich muszą w naszym kraju, co też rzeczywiście ma miejsce. Ta szczęśliwa konjunktura może przyczynić się znakomicie do rozwoju eksportu nierogacizny chudej.

W celu zatem rozwinięcia i utrzymania eksportu świń chudych powinny organa do tego powołane nie tylko dbać o utrzymanie dobrego stanu zdrowia u tych zwierząt i iść na rękę handlarzom, osobliwie przybywającym z zagranicy w celu zakupu świń chudych, ale też i przestrzegać ściśle postanowień reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 2 listopada 1907 L. 135.458 o klauzulowaniu paszportów bydłych.

W myśl zatem reskryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 3 lutego b. r. L. 2.102/pr. polecam Zwierzchności gminnej (Panu przełożonemu obszarowi dworskiego) ponownie, aby jak najściślej przestrzegał(a), by na każdym paszporcie bydłym dla świń posiadających warunki wywozu umieszczano zawsze klauzulę, że świnia przebywała przez 40 dni w gminie, względnie w miejscu pochodzenia wolnem od pomoru.

Za każde przekroczenie tego rozporządzenia pociągnę winnego do surowej odpowiedzialności.

Tarnobrzeg, dnia 2 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 1.590/
O. P. /08.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożnictw Obszarów dworskich w powiecie.

Zawiadamia się niniejszem wszystkie Zwierzchności gminne i Przełożństwa Ob

szarów dworskich, że, według zapatrywania Władz skarbowych wyższych instancji, przy sporządzaniu aktów ewidencyjnych do zakatastrowania nowowyprowadzanych domów, jak również relacji Zwierzchności gminnych i Przełożonych Obszarów dworskich, dotyczących zniesienia domów, celem odpisania podatku domowo-klasowego, o ile w wypadkach tych nie funguje delegat Władzy skarbowej, nie należy uważać Naczelnika gminy za fungującego w charakterze, jaki mu jest właściwy z tytułu jego urzędu, lecz tylko jako prowadzącego pióro.

Wobec tego na wspomnianych dokumentach, sporządzanych w wypadku powyżej omówionym, wymagany jest oprócz odcisku pieczęci urzędowej oraz podpisów naczelnika gminy i dwóch członków reprezentacji gminnej, jako dotychczas praktykowano, także podpis trzeciego członka reprezentacji gminnej.

W wypadkach jednak, w których rzeczony dokumenta sporządza jako prowadzący pióro sekretarz gminny i charakter ten na odnośnym dokumencie stwierdza swym podpisem, wystarczają podpisy naczelnika gminy i dwóch członków reprezentacji gminnej, tudzież odcisk pieczęci urzędowej.

Tarnobrzeg, dnia 15 lutego 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 6.400.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożnictw Obszarów dworskich w powiecie.

Celem zabezpieczenia wykonania budowl regulacyjnych kamiennych na Wiśle w okręgu budowniczym Krakowskim w latach 1908, 1909 i 1910 na przestrzeni od km. 0.00 – 30.000 c. k. Namiestnictwo rozpisało publiczną ofertową rozprawę na **dzień 24 marca 1908** godzinę 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Wisły w Krakowie.

Podać to należy do wiadomości znanych przedsiębiorców z tem, że o bliższych warunkach dowiedzieć się mogą z obwiesz-

czenia, umieszczonego za kratkami w c. k. Starostwie.

Tarnobrzeg, dnia 22 marca 1908

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 2.864.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wskutek mnożących się z rokiem każdym agend i urzędowych korespondencji publicznych Władz i urzędów, zwiększa się także praca urzędów pocztowych częstokroć niepotrzebna o tyle, że, zwłaszcza urzędy gminne, nadają wielką część swych pism i relacji urzędowych jako listy polecone. Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 22 stycznia 1908 l. 145.723 wzywam Zwierzchności gminne, ażeby w sprawach poruczonego zakresu działania unikały ile możności polecania listów a nadawały listy jako polecone tylko wtedy, jeżeli w nich znajdują się dokumenty, nie dające się niczem lub też tylko z trudnością zastąpić, lub też gdy odnośne pisma są bardzo ważne i rozchodzi się o dowód doręczenia zapomocą rewersu oddawczego.

Tarnobrzeg, dnia 9 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 105/pr.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożnictw Obszarów dworskich w powiecie.

Najjaśniejszy Pan — jak wiadomo — wyraził życzenie, ażeby **sześćdziesięciolecie Jego Rządów** święcono nie uroczystymi obchodami, lecz aktami dobroczynności i miłosierdzia. Patryotycznej ofiarności i zmysłowi dobroczynności austriackich ludów otwiera się przeto obszerne pole działania. Obchody przemijają z dniem, na który zostały wyznaczone, dzieła zaś miłości bliźniego i społecznej opieki pozostają i służą dobru przyszłych pokoleń. Natężenie uczuć i wzruszeń, z powodu zbliżającego się dnia Jubileuszu Najjaśniejszego Pana, umożliwi nam stworzenie dzieła, których dokonanie nie codziennie jest możliwe, lecz do których

stworzenia potrzeba pewnego porywu. Ważnem jest, ażeby te siły nie rozpraszały się, lecz, ażeby dzień Jubileuszu uświęcony był wielkiem dziełem, obfitem w owoce. Fundacye nie powinny rozpraszać się w małych strumykach, ale powinny łączyć się w jedną wielką rzekę tak, iżby powstać mogła rzecz wielka i trwała. Dlatego koniecznem jest, by naszemu społeczeństwu wytknięto za cel skupienie wszystkich dążeń w dniu Jubileuszu Najjaśniejszego Pana tak, by wielki i chętny zmysł ofiarności zdołał się skoncentrować.

Rada Ministrów zajmowała się tą sprawą i postanowiła polecić uczuciom obywateli Państwa sprawę **opieki nad dziećmi**, jako cel patryotyczny, godny Roku Jubileuszowego.

Państwo, zajmując się dziećmi, kładzie podwaliny pod przyszłe pokolenia. Lecz jakkolwiekby wielkie było zainteresowanie losem dziecka, to przecież Państwo przy obecnych środkach tą sprawą zająć się nie może bezpośrednio i na żadnem polu dobroczynności współdziałanie społeczeństwa nie jest tak potrzebne, jak przy bezpośrednim zajęciu się dzieckiem. Państwo stwarza tylko urządzenia, ale potrzeba ducha z głębi ludu. Dla starszych, zahartowanych w walce życiowej, wystarczy opieka publicznych zakładów. By jednak zaopiekować się dziećmi, potrzeba współdziałania sił wielu, chętniej skłonności i gotowości do pomocy sił kobiecych, a rozwagi doświadczonych mężów, którzy współdziałając z poczuciem obowiązku, powiodą ku prawdziwym делам miłości. Przez ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, dzieło społecznych ubezpieczeń ze strony Państwa zostało ukończone. Nad dzieckiem Państwo nie może roztoczyć takiej opieki. Państwo dać może tylko podjęcie, kierunek pracy i organizację. Należy na współdziałaniu ogółu ludności przy sposobności Jubileuszu oprzeć całą społeczną akcję opieki nad dziećmi i dopiero wtedy przystąpić do wykonania, a tem samem doprowadzić dzieło miłości społecznej do uwieńczenia.

Liczne i różnorakie są zadania opieki nad dziećmi: szkoły matek i zakłady dla

niemowląt, zakłady rozdawnictwa mleka muszą być stworzone, ażeby zwolna zmniejszyć przerażająco wysoką śmiertelność niemowląt w naszym Państwie. Chore dziecko winno znaleźć opiekę leczniczą, nierozwinięte umysłowo — pomoc i pouczenie, zaniedbane — ochronę przed zejściem na manowce.

Młodzieży, spragnionej światła i powietrza, w bogatych w ludność miastach powinno się dać miejsca wypoczynku i stworzyć sanatoria powietrzne, natomiast na wsi, gdzie niebrak powietrza i światła, gdzie jednakże nie przestrzega się zasad najprostszej higieny, w celu stworzenia udoskalonej opieki i lepszej pieczy, powinno się oddziaływać na rodziców i opiekunów przez odpowiednie pisma i wykłady. Zdobywcze ortopedyi powinny stać się przystępnymi dla szerokich mas ludności, aby ochronić młode egzystencje od niebezpieczeństwa kalectwa na całe życie. Straszna plaga ludności, tuberkuloza, pociąga za sobą, zwłaszcza wśród dzieci liczne ofiary i tu są publiczne zakłady leczenia na łonie przyrody niezbędne. Ten krótki regestr nie może wyczerpać niezmiernie licznych i doniosłych socjalnych i humanitarnych zadań, które rozpoznane, stają się społecznym obowiązkiem. Mimo to dozwala i on już poznać rozmiary i znaczenie, jakie miałyby rozciągnięcie opieki nad dziećmi, gdyby całe nasze społeczeństwo w roku Jubileuszowym umiłowanego Monarchy wprowadziło tę akcję w życie. Wszystkie narodowości powinny wyteżyć społem energię, jeżeli ma się stworzyć pomnik, godny epoki Franciszka Józefa I. Dlatego do współdziałania powinny przystąpić wszystkie ludy. Komisya, złożona z wybitnych sił fachowych, zajmie się organizacją tego wspólnego dzieła, z uwzględnieniem potrzeb królestw i krajów.

Datki na cel powyżej wymieniony przyjmować będą wszystkie Prezydya Namiestnictw i Rządów krajowych, a wykazy ich będą co pewien czas podawane do publicznej wiadomości.

O powyższem zawiadamiam Zwierzchności gminne w ślad tutejszego okólnika z dnia 7 lutego 1908 l. 34/pr., a oraz pp. Przełożonych Obszarów dworskich wskutek reskryptu J. E. Pana c. k. Namiestnika z dnia 19

lutego 1908 l. 2.886/pr. z wezwaniem, aby dołożyli starań, aby akcyę, mającą na celu upamiętnienie wielkiej Roczniczy Jubileuszu Najjaśniejszego Pana, skierować się starali na tory, odpowiadające wypowiedzianej powyżej intencji stworzenia dzieł, przeznaczonych dla rozszerzenia opieki nad dziećmi. Upoważniając niniejszem Pana Naczelnika gminy, aby niezawisłe od tego, jakie na cel powyższy po weźmie postanowienie zwołać się mająca ku temu Rada gminna — do zbierania składek pieniężnych oznajmiam, że choćby najskromniejsze przyczynienie się do powyższego dzieła, będzie przyjęte z wdzięcznością i uznaniem.

Złożone względnie uzbierane sumy należy tu przysyłać co jakiś czas z wyszczególnieniem ofiarodawców.

Tarnobrzeg, dnia 9 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

E $\frac{2143}{6}$ /7.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie małoletniego Jana Krakowskiego przez opiekuna Jana Spernalowskiego i Katarzynę Spernalowską odbędzie się dnia 1 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 LICYTACYA połowy realności, l. w. h. 92 gminy Tarnowska Wola objętej, Jana Czajkowskiego własnej, składającej się z chałupy pod Nr 84 i gruntu o powierzchni 2 ha, 86 a, 25 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1.069 K 80 h.

Najniższa cena wynosi 713 K 20 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 28 lutego 1908.

E $\frac{60}{2}$ /8.

EDYKT.

Panu Walentemu Urdzeli w Dymitrowie małym w sprawie toczącej się przed C. k. Sądem powiatowym w Tarnobrzegu przeciw Walentemu Urdzeli w Dymi-

trowie małym o 600 K, zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 13 stycznia 1908 E 60/8, którą pozwolono wpisu prawa zastawu na realnościach w. h. l. 56 i 57 gminy Dymitrow mały. Ponieważ Walenty Urdzela przebywa w Ameryce — przeto ustanawia się celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adwokata dra Reichmanna w Tarnobrzegu.

Tenże kurator zastępywał będzie Walentego Urdzelę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 10 lutego 1908.

Część nieurzędowa.

Odległość sadzenia drzew i krzewów owocowych.

Gęste i głębokie sadzenie drzew jest największą wadą założonego sadu, z którą niestety zbyt często się spotykamy. Kierujący zakładaniem sadu zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy z tego, jak te drzewa wyglądać będą po zupełnym rozwinieciu się n. p. po 10-15 latach.

Popełniane błędy są tem częstsze, że zakładający sad lub ogród owocowy trzyma się ściśle przepisów co do wymiaru sadzenia drzew a nieuwzględnia tego, czy drzewa mają być sadzone w sadzie, na łąkach czy też obok dróg.

Ważna bardzo dla gęstości sadzenia drzew owocowych jest również jakość ziemi, a wreszcie odmiany sadzonych szczepów, dyktujące większe lub mniejsze zmiany w odległościach, podawanych przez książki fachowe.

Chcąc na przyszłość zapobiedz o ile możności złym skutkom zbyt gęstego sadzenia drzew owocowych, podaję poniżej tablicę*) z wymiarami sadzenia, uwzględniającą powyżej wspomniane okoliczności i ilość drzew, potrzebną na 1 hektar.

Gatunek drzew owocowych	W sadach		Na polach i łąkach		W małych sadach z od. tw. m. kor.	
	oddale- nie drzew w metr.	Ile drzew na hekt.	od. drz. w metr.	Ile drz. na hekt.	od. drz. w metr.	Ile drz. na hekt.
Jablonie wysokopienne	10-10	100	8-15	83	8-8	156
" półpienne	6-6	277	—	—	6-6	277
" karłowe krzacz.	3-3	1.120	—	—	3-3	1.120
Grusze wysokopienne	8-8	156	8-15	83	8-8	156
" półpienne	5-5	400	8-20	62	5-5	400
" krz. na ok. szczep.	4-4	625	—	—	4-4	625
" na pigwie	3-3	1.120	—	—	3-3	1.120
Czeresnie wysokopienne	10-10	100	12-20	41	10-10	100
" krzaczaste	4-4	625	10-10	50	4-4	625
Śliwy wysokopienne	5-5	400	6-15	110	5-5	400
" krzaczaste	3-3	1.120	—	—	3-3	1.120
Wiśnie wysokopienne	5-5	400	6-15	110	5-5	400
" krzaczaste	3-3	1.120	—	—	3-3	1.120
Orzechy włoskie	12-12	70	—	—	8-8	1.120
" laskowe	2-5-2-50	1.600	—	—	—	—
Porzeczki	1-5-1-5	4.444	—	—	—	—
Agrest	12-1-2	6.937	—	—	—	—
Maliny	05-1-0	20.000	—	—	—	—
Ostrężyny	2-2	2.500	—	—	—	—
Truskawki	0 5-0-5	40.000	—	—	—	—

Władysław Lichański
powiatowy instruktor sadownictwa
w Limanowej.

*) Liczby niższe wskazują odległości w liniach, wyższe zaś odległości linii od siebie.

Posłem do Sejmu — jak wiadomo — wybranym został z Tarnobrzieskiego powiatu na dalszy sześćioletni okres wyborczy ponownie **hr. Zdzisław Tarnowski**. Wybór był jednomyślnym i oto szczegół, który na całą sprawę rzuca tak sympatyczne światło a kwestię wyboru czyni szczególnie interesującą.

Nie w kompromisie partii politycznych, jak tu i owdzie podnoszono, ale w indywidualności i charakterze wybranego posła szukamy i odnajdujemy wyjaśnienie faktu bądź co bądź odosobnionego pod pewnym względem w całym kraju — w całej Galicyi. „Za całe z naszej strony zaufanie chcemy i musimy zdobyć sobie całe serce naszego Posła, całą Jego czujność i dbałość o interesy powiatu i wszystkich sfer jego ludności!” Słowa



te były hasłem wyborczym prawyborcom i wybranym wyborcom i oto nie więcej jak hasło to i mieszczące się w niem szlachetne i rozumne wyrafinowanie dały wynik wybor-

czy, zwracający na siebie uwagę całej Galicyi. A żeby jednak na tego rodzaju zaufanie sobie zastąpić, potrzebować specjalnymi kwalifikacyami, a tych chyba nie braknie naszemu Elektowi. Znamy Go nie od dzisiaj — znane nam Jego umiłowanie dobra publicznego — Jego gorące do kraju przywiązanie, Jego ruchliwość, pracowitość i energią. I rysy Jego nam nie obce — a jednak dla okraszy niniejszego artykułu a na pamiątkę dnia 25 lutego 1908 nie siemy naszym Czytelnikom małą niespodziankę: wizerunek naszego ukochanego Posła.

Kronika powiatowa.

Tow. „Czytelnia Mieszczkańska” w Tarnobrzegu donosi, że we środę dnia 25 marca b. r. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Kościuszki) odczyt p. Zygmunta Kolasińskiego na temat „Sandomierz i jego zabytki historyczne”. Goście mile widziani.

Nagły skon. Dnia 28 stycznia b. r. bezpośrednio po powrocie z Prus zmarł nagle w Dzikowie Władysław Tworek.

W dniu 12 marca b. r. zmarła nagle rażona prawdopodobnie udarem sercowym Katarzyna Ordon, gospodyni z Mokrzeszowa.

Burza. Dnia 7 lutego b. r. szalała silna burza w gminie Witkowie, wyrządzając różne szkody między innymi zniszczyła stodołę Adamowi Bieńkowi.

Wypadki przy przewozie na Sanie.

W dniu 10 lutego b. r. w czasie silnej zawiei przejeżdżał po lodzie przez San pod Skowierzynem Jan Motyka woźnica p. Zbigniewa Horodyńskiego. Pod ciężarem wozu załamał się lód i oba konie znalazły się pod wodą. Jedynie pomocy komendanta żandarmerii w Zbyszynie Ignacego Wojciechowskiego i żandarma Piotra Krzeszowieckiego, którzy się wówczas w służbie na brzegu przypadkowo znajdowali zawdzięczyć należy, że oba konie zdołano uratować. Woźnica wyskoczył ze sani w samą porę ratując w ten sposób swoje życie.

W dniu 7 marca b. r. przeprawiali się równocześnie promem przez San pod Skowierzynem przy bardzo wysokim stanie wody trzy zaprzęgi, mianowicie: p. Bernarda Kanarka, p. Franciszka Wiktora z Radomyśla oraz wóz pocztowy wiozący pocztę do Radomyśla. Kiedy prom znajdował się w połowie koryta rzeki Sanu nagle urwał się hak

utrzymujący linę, a prom wraz ze znajdującymi się na nim ludźmi i końmi zanurzył się pod wodę i zaczął płynąć w dół wody. W tak groźnej sytuacji nie stracili obecni na promie ludzie przytomności. Pan Kanarek odciął konie i wraz z swoim woźnicą trzymając się ogonów końskich zdołał dopłynąć do brzegu. Pozostali ludzie niesieni silnym prądem rzeki znajdowali się w ostatecznem niebezpieczeństwie, gdyż woda niosła prom coraz dalej, a rozpaczliwe wołania o ratunek pozostawały wobec niemożności przystępu bez skutku. Na szczęście o 5 klm. od miejsca wypadku pod Nowinami prąd wody skierował prom na tamę wybrzeżną i przewoźnikom udało się z narażeniem życia wyskoczyć na ląd i przyciągnąć prom do brzegu. Nadbiegli w między czasie c. k. żandarmi: Łukiś z Radomyśla i Setlak z Antoniowa, oraz nadzorca rzek Baraniecki pomogli wraz z zebranymi na przódce ludźmi wydobyć z promu wozy, oraz wzięli w swe przechowanie zapas tytoniu wieziony przez p. Wiktora, oraz pocztę listową i pieniężną.

Pożary. Dnia 2 lutego b. r. o godzinie 1 w nocy wybuchł groźny pożar w domu kółka rolniczego w Machowie i zniszczył dach budynku, oraz sprzęty i artykuły spożywcze w lokalu sklepowym się znajdujące, wyrządzając szkodę na kwotę około 1.050 koron. Szkodę tę ponosi częściowo gmina Machów, częściowo zaś dzierżawca kółka rolniczego Julian Grabowski z Pniowa. W powyższym wypadku zachodzi podejrzenie podpalenia, a dochodzenia są w toku.

Dnia 7 marca 1908 wybuchł w Grębowie pożar, a pastwą płomieni padły trzy domy mieszkalne tamtejszych izraelitów; szkoda częściowo ubezpieczona. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wieczór Stanisława Wyspiańskiego. Dnia 10 marca 1908 odbył się w sali tarnobrzkiej Rady gminnej uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Stanisława Wyspiańskiego urządzony staraniem miejscowego Towarzystwa przyjaciół muzyki. Na całość tej uroczystości złożyły się prócz umiejętnie opracowanego i wytwornie wygłoszonego odczytu p. Kazimierza Bielańskiego na temat prac i zasług zmarłego poety-malarza, deklamacje i produkcje wokalne-instrumentalne uproszonych amatorów, tudzież Kółka śpiewackiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. Całość i wszystkie szczegóły wypadły bardzo dobrze w czem prócz p. Bielańskiego szczególniejszą zasługę przypisać należy deklamatorom: pannie Gotwaldówniej, pp. Reichmanowi i Nowakowi, a oraz wykonawcom części muzycznej: pp. Skowrońskim i pp.

Łopatyńskiemu i Łukasziewiczowi, którzy dla doprowadzenia do skutku przedsięwzięcia ponieśli niejedyn trud i ofiarę.



Aleksander Loewel.

Dnia 27 z. m. pożegnał się z tym światem, z życiem, rodziną i społeczeństwem c. k. inspektor szkolny w Tarnobrzegu ś. p. Aleksander Loewel.

Mimo stosunkowo bardzo krótkiego pobytu pomiędzy nami, dał się nam wszystkim poznać z stron jak najdodatniejszych z wyjątkowych zalet serca i umysłu, miłych zalet towarzyskich i rzadkiej uczynności.

Jako pedagog i urzędnik umiał godzić zadania swoje służbowe z obywatelskimi obowiązkami a każde zachowanie się jego cechowało żywe i serdeczne przywiązanie do ziemi rodzinnej.

Tysiące osób, przybyłych z miasta, z bliższych i dalszych okolic powiatu, świadczyły o zaletach żegnane go na zawsze inspektora i o żalu, jaki po sobie pozostawił.

W pogrzebie wzięli udział prócz członków rodziny i duchowieństwa, reprezentanci wszystkich stanów i zawodów a najliczniej młodzież szkolna, którą nieboszyk nadewszystko umiłował.

Imieniem nauczycielstwa przemówił nad grobem ciepło i serdecznie kierownik szkoły p. Siemek, polecając względem mogilnej ziemi zwłoki zacnego i poczciwego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

E 79/8.

EDYKT.

W sprawie egzekucyjnej Maryanny Chmielewcowej i wspóln. z Dąbrowicy przeciw Walentemu Szlęzakowi o 345 K ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Walentego Szlęzaka kuratora w osobie Wojciecha Gołojucha z Dąbrowicy.

Kurator zastępować będzie zobowiązanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki się tenże w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 12 marca 1908.

Kronika krajowa i zagraniczna.

Slavische Corresp. donosi o sytuacji parlamentarnej, co następuje: Dochodzimy do połowy marca, a w komisji budżetowej przeprowadzono dyskusję zaledwie nad połową budżetu. Najważniejsze etaty Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty nie przyszły jeszcze pod dyskusję. Pierwotnie obliczano, że komisja budżetowa już z końcem lutego będzie ze swą pracą gotowa, a w marcu Izba zajmie się dyskusją budżetową. Jak dziś rzeczy stoja, niema nadziei, aby komisja budżetowa była gotową przed świętami Wielkanocnymi. Ponieważ zaś zapadło postanowienie, iż Delegacye mają być zwołane w maju, nadto ma być również pozostawiony czas Sejmom do ukonstytuowania się, będzie więc niemożliwem załatwienie budżetu przed upływem sześciomiesięcznego prowizoryum. Z tego powodu powstała w kołach parlamentarnych myśl zmiany w traktowaniu budżetu. Mianowicie żądają, aby dyskusja szczegółowa nad budżetem toczyła się tylko w komisji, a w Izbie tylko dyskusja ogólna. Mowa także o tem, by wraz z prowizoryum budżetowym na dalszych 6 miesięcy przedyskutowano także budżet.

Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie uchylił zakaz wstąpienia posłów P. S. L. do Koła polskiego, przelał swoją kompetencję w tej mierze na klub posłów parlamentarnych łącznie z prezydym klubu posłów sejmowych i wydziałem Rady naczelnej stronnictwa i porucił im stanowcze załatwienie tej sprawy.

Najjaśniejszy Pan — jak donoszą z Budapesztu do N. W. Tagblatt — zawitać ma z końcem b. m. na kilka dni do węgierskiej stolicy. Gdyby Delegacye zebrały się istotnie, jak jest projektowane, w maju, to Najj. Pan jeszcze raz na czas krótki przybędzie do Budapesztu. W czerwcu zamierza Monarcha zwiedzić praską wystawę jubileuszową. Przy otwarciu dnia 15 czerwca reprezentować będzie Najj. Pana Najd. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand. Z Pragi uda się Najj. Pan do Ischlu, a z końcem sierpnia przybędzie na manewry do Węgier.

Do Barcelony przybyła eskadra austro-węgierska. Król Alfons zwiedził eskadrę. Na cześć króla odbył się na pokładzie statku admirałskiego bankiet.

Onegdaj po południu odbyło się na dworze królewskim w Lizbonie, pierwsze od czasu wstąpienia na tron króla Manuela przyjęcie. Liczne doborowe towarzystwo zapamiętało pałac królewski. Defilada przed królem i królową matką trwała 3 godziny. Król i królowa matka otrzymali liczne wyrazy sympatii.

Dnia 11 b. m. odbyła się w wiedeńskiej Izbie handlowej demonstracja reprezentantów interesowanych miast i izb handlowych, między innymi także iz Krakowa, na rzecz przyspieszenia budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła.

NASIONA. Zwracamy uwagę naszych czytelników, zwłaszcza Zarządów Kółek rolniczych na zamieszczone w niniejszym numerze ogłoszenie firmy W. Golińskiej w Krakowie.

Firma ta posiada nasiona wszelkiego rodzaju w wyborowym gatunku.

Wobec obecnego bojkotu towarów pruskich, należałoby przedewszystkiem popierać firmy krajowe.

Na rozszerzenie kościoła OO. Dominikanów w Tarnobrzegu złożono dotąd następujące datki a mianowicie gminy: Domacyny 42 K 08 h, Durdy 96 K 82 h, Grebów 50 K, Jadachy 73 K 66 h, Knapy 21 K, Krawce 25 K, Koźmierów 30 K, Motycze poduchowne 10 K 10 h, Ocice 38 K 66 h, Filchów 14 K, Rozalin 20 K, Stale 86 K 17 h, Suchorzów 17 K 10 h, Wolagołęgo 58 K 80 h, Zakrzów 65 K 34 h, Chmielów 44 K 48 h. Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet restauracji kościoła najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“.

Ważne dla poszukujących pracy.

Tarnobrzeskie powiatowe Biuro pośrednictwa pracy podaje do powszechnej wiadomości, że w sezonie wiosennym t. j. od 15 marca b. r. otwarte są następujące miejsca pracy:

1. Do królestwa Czech: dla 180 dobrych kosiarzy, 114 dorosłych parobczaków wyżej 18 lat, 40 wyrostków niżej 18 lat i 140 kobiet. Płace i deputat takie same jak w Prusach.

2. Do Alzacyi i Lotaryngii (dawniej prowincyi francuskiej, obecnie niemieckiej): dla 150 mężczyzn, 40 chłopaków i 40 dziewcząt. Płace mężczyzn 26 marek (31 K 20 h.) miesięcznie, chłopaków i dziewcząt 21 marek (25 K 20 h.) miesięcznie, w czasie żniw pierwsze 6 tygodni 30 marek (36 K), ostatnie 28 marek (33 K 60 h.).

3. Do Galicyi: dla 10 dziewczek do krów na roczną służbę w jednym z dworów z płacą 180 koron rocznie obok zupełnego wikt i wolnej jazdy koleją z Tarnobrzegu na miejsce pracy i z powrotem.

4. Do Hannoveru: dla 1 przodownika, 4 dorosłych parobczaków, 3 dziewczek; dalej 13 parobczaków i 18 dziewczek.

5. Do Saksonii: dla 36 chłopaków wyżej 18 lat.

Bliższych wyjaśnień udzieli wymienione na wstępie Biuro.

WYKAZ CEN TARGOWYCH

paszy dla koni w marcu 1908 roku.

100 kilogr. owsa najcenniejszego	14 K 50 h
100 " " średniego	14 " 30 "
100 " " pośledniego	14 " — "
100 " siana najcenniejszego	8 " — "
100 " " średniego	7 " 80 "
100 " " pośledniego	7 " 60 "
100 " słomy najcenniejszej	5 " — "
100 " " średniej	4 " 60 "
100 " " pośledniej	4 " — "
Za 1 metr. cetnar pszenicy	23 " — "
" " żyta	18 " — "
" " jęczmienia	15 " — "
" " owsa	14 " 80 "
" " grochu	16 " — "
" " kartofli	4 " — "
Za 1 kilogram chleba	— " 28 "
" " mięsa	— " 84 "

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
w Tarnobrzegu

poleca

na sezon obecny

NASIONA

gospodarskie, warzywne i ogrodowe
pod gwarancją najwyższej siły kiełkowania.

NAWOZY SZTUCZNE.

SALETRA CHILIJSKA — KAINIT KAŁUSKI — THOMASYNA.

Wszystko pod gwarancją pełnej zawartości
składników pokarmowych.

Węgiel kamienny

z kopalń

w Jaworznie oraz górnoszląskich.

Pierwszorzędna
Restauracya, Cukiernia i HOTEL
pod firmą

BAZAR

W TARNOBRZEGU

poleca Szanownej P. T. Publiczności

WYBORNĄ KUCHNIĘ

sporządzając POTRAWY na świeżem maśle
deserowem, jak również o każdej porze dnia
KAWĘ, HERBATĘ i CZEKOLADĘ.

CUKIERNIA

uskutecznia wszelkie zamówienia odwrotnie
i najstaranniej w dobrym opakowaniu, licząc
za nie po cenie kosztów.

Wszelkie wyroby najprzedniejszej jakości
i najstaranniej wykonane.

POKOJE GOŚCINNE

elegancko urządzone, licząc od 2 K za dobę.

Towarzystwo Zaliczkowe
w Tarnobrzegu

oraz

Zastępstwo Banku krajowego

przyjmuje

Wkładki Oszczędności

i oprocentowuje je po

5 1/2 %

od dnia włożenia.

Podatek rentowy
opłaca Towarzystwo samo.

Pracownia obuwia damskiego i męskiego
WŁADYSŁAWA WIŚNIEWSKIEGO

w Tarnobrzegu

nagrodzona 2 dyplomami na wystawach
rolniczo-przemysłowych

poleca wielki wybór

gotowego obuwia, butów
i kaloszy rosyjskich.



Fabryka Pięczęci kauczukowych

E. SCHLÜSSLA

w Tarnobrzegu

przy ul. Mickiewicza l. 68

przyjmuje

wszelkie zamówienia na pieczęcie kauczukowe, metalowe, oraz na drukarnie domowe
po cenach bardzo przystępnych.

WEDLE NAJNOWSZYCH WYMOGÓW TECHNICZNYCH
urządzona
Rafinerya Spirytusu i Parowa Fabryka Likierów i Rumu
Z D Z I S Ł A W A
HR. TARNOWSKIEGO
W D Z I K O W I E

pocztą i stacya kolejowa: TARNOBRZEG

poleca

Najprzedniejsze Napoje

mogące z powodu znakomitej swej jakości i bardzo przystępnej ceny współzawodniczyć z wyrobami pierwszorzędných fabryk zagranicznych i krajowych
Dla handlów korzennych, towarów mieszanych, sklepów Kółek rolniczych i koncesyonaryuszy TRUNKI SŁODZONE, wyrobione na drodze ciepłej, t. zw. chemicznej.

Wszelkie zamówienia wykonuje się punktualnie i odwrotnie.

Częstkowa Sprzedaż

wszelkich trunków fabrycznych w TARNOBRZEGU, Rynek 144.

SANDOMIERKA,

PRZEPALANKA,

ŻUBRÓWKA,

RUMY,

WYŚMIENITE KONIAKI,

SPIRYTUS,

KREMY FRANCUSKIE,

LIKIERY,

ARAC de GOA.

Cenniki na żądanie franko.